

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, czwartek 29 maja 1958 roku

Nr 126 (3581)

Zwiększenie wymiany handlowej polsko-chińskiej

Przedstawiciel PAP dowiaduje się, że ostatnio Chińska Republika Ludowa zaproponowała zwiększenie w br. dodatkowych obrotów towarowych z Polską o dalszych 20 mln rubli (po 10 mln rubli po stronie importu i eksportu). Propozycja ta spotkała się z zainteresowaniem naszego handlu zagranicznego i obecnie obie strony przygotowują materiały, na podstawie których zawarte zostanie odpowiednie porozumienie. Przygotowania te dotyczą przede wszystkim ustalenia listy towarów dodatkowej wymiany.

Chiny są obecnie najpoważniejszym naszym partnerem handlowym wśród krajów Dalekiego Wschodu. Nasze obroty z tym krajem wyniosły w ub. roku 28 mln rubli, a umowa podpisana na br. przez naszą delegację gospodarczą, która w kwietniu br. była w Chinach, przewiduje wzrost wartości obrotów o 17 proc. w porównaniu z 1957 rokiem.

Rzecznik brytyjskiego MSZ o projekcie paktu o nieagresji

LONDYN (PAP). — Zawsze uważaliśmy pakt o nieagresji za porozumienie, które mogłoby mieć się w ramach powszechnego układu przynależącego do rozwiązań zasadniczych problemów istniejących między Wschodem a Zachodem — oświadczył w środy rzecznik Foreign Office. Odpowiadając na zadane mu pytanie, wyjaśnił on, że nie jest w stanie określić, kiedy wznowione zostaną męskie rozmowy między ambasadorami państw zachodnich a ministrem spraw zagranicznych ZSRR. Rzecznik dodał, że kryzys polityczny we Francji nie wywarł wpływu na opóźnienie ze strony Zachodu przygotowywanych rozmów dyplomatycznych.

LONDYN (PAP). — Agencja Reuters podaje, powołując się na źródła dobrze poinformowane, iż śródowe spotkanie Gromyko — Reilly dotyczyło przygotowań do konferencji na najwyższym szczeblu.

Uwaga, poborowi!

Poborowi rocznika 1938 oraz 1935—1937, zobowiązani do stawienia się przed komisją poborową otrzymują pełne wyznaczenie i wszystkie świadczenia w służbie wojskowej na 3 lata, pracując pod ziemią w kopalniach węgla kamiennego. Podejmując te prace na dwa miesiące przed ogłoszeniem poboru otrzymują odroczenia przez 3 lata z rządu, po czym zostają zaliczeni do rezerwy.

Praca w kopalniach w okresie odroczenia, za którą poborowi otrzymują pełne wyznaczenie i wszystkie świadczenia w służbie wojskowej na 3 lata, pracując pod ziemią w kopalniach węgla kamiennego. Podejmując te prace na dwa miesiące przed ogłoszeniem poboru otrzymują odroczenia przez 3 lata z rządu, po czym zostają zaliczeni do rezerwy.

Wszystkie formalności związane z odroczeniem zaliczają kopalnie. Szczegółowych informacji udzielają wojskowe komisje rejonowe, referaty zatrudnienia przy prezydiach rad narodowych i działy zatrudnienia kopalni węgla i zjednoczeń przemysłu węglowego.

Nieudana próba z kolejnym amerykańskim sztucznym satelitą

WASZYNGTON (PAP). Z Waszyngtonu podają, że próba wprowadzenia na orbitę amerykańskiego sztucznego satelity „Vanguard 2” przeprowadzona w środę rano zakończyła się niepowodzeniem. Po osiągnięciu wysokości 3.200 km „Vanguard 2” spadł na ziemię. Satelita ważył ok. 10 kg.

Pflimlin toruje de Gaulle'owi drogę do władzy

WIELKA MANIFESTACJA W PARYŻU w obronie republiki

Rozmowy z de Gaullem o utworzenie rządu

W toku licznych obrad Zgromadzenia Narodowego poddano pod głosowanie projekt reformy konstytucji. Za projektem głosowało 408 deputowanych (w tym — 142 deputowanych komunistycznych).

Przewodniczącemu głosowało 165 deputowanych. Ponieważ Pflimlin oświadczył, że nie weźmie pod uwagę głosów komunistycznych, wobec tego nie otrzymał wymaganej większości 296 głosów. Bez głosów komunistów, za projektem reformy konstytucji głosowało tylko 259 deputowanych.

Natychmiast po głosowaniu w Zgromadzeniu Narodowym, rząd francuski zebrał się na posiedzenie nocne.

Po posiedzeniu premier udał się natychmiast do siedziby prezydenta Coty i zgłosił na jego ręce dymisję swego gabinetu.

Premier Pflimlin uzasadnił dymisję swego rządu wystąpieniem z jego gabinetu ministrów „niezależnych” i wynikami głosowania w Zgromadzeniu Narodowym. Pflimlin oświadczył, że jego rząd nie jest w stanie przyjąć na siebie ciężkich zadań chwili obecnej.

Prezydent Coty oświadczył, że może przyjąć dymisję Pflimlina dopiero wówczas, kiedy będzie widział możliwość utworzenia nowego rządu. Pflimlin zgodził się tymczasowo nadal pełnić obowiązki szefa rządu.

PARYŻ (PAP). — Około godziny 17 na Place de la Nation w Paryżu formować się zaczął pochód zorganizowany przez francuski Komitet Obrony Republiki. Trasa pochodu przeszła z górą 200 tys. paryżan (według oceny Agencji United Press w pochodzie uczestniczyło ponad 250 tys. ludzi). Demonstranci nieśli trójkolorywe sztandary i transparenty z napisami: „Niech żyje republika!”, „Precz z buntownikami algierskimi!”, „Armia powinna służyć republiki!” itd. Rozdawane w tłumie ulotki wzywały do zachowania ciszy i spokoju oraz do ścisłego przestrzegania zaleceń służby porządkowej.

Uczestnicy pochodu — robotnicy, pracownicy umysłowi, inteligencja, młodzież studencka i robotnicza, przedstawiciele ruchu oporu i byli więźniowie obozów koncentracyjnych w pasiakach — przemarszerowali w kierunku Placeu Republiki, śpiewając Marsyliankę i wznosząc okrzyki: „Faszystom nie przejdzie!”, „Massu na szafot!”

Godna uwagi była częstotliwość skandowanych hasel: „Jedność!”, „Front ludowy!”, „Niektóre grupy podejmowały chorem „Spadochroniarze do fabryk!”, „Gdziekolwiek intonowano „Miedzynarodówkę”.

Manifestacja zorganizowana była przez Komitet Obrony Republiki skupiający socjalistów, MRP, radykałów, UDSR, RDA i „grupowanie afrykańskie”. Do organizatorów przyłączyły się centrale związkowe FO i chrześcijańskie związków zawodowych.

Policja zachowywała się niezwykle dyskretnie, chociaż w innych dzielnicach zgromadzone były dość silne oddziały policyjne. Nad pochodem pojawiał się od czasu do czasu w charakterze obserwatora policyjny helikopter. Do żadnych incydentów nie doszło. Manifestacja odbyła się we wzorowym porządku; pochód rozwiął się na Placeu Republiki.

Zdaniem obserwatorów, manifestacja była potężnym ostrzeżeniem dla wrogów republiki i zwolenników dyktatury. Agencja United Press utrzymuje, że była to demonstracja najbardziej imponująca ze wszystkich, jakie odbyły się we Francji w ciągu ostatnich paru lat. Obserwatorzy wyrażają też poglądy, że gdyby tak wielka i bojowa manifestacja została zorganizowana bezpośrednio po pułku algierskim, to wypadki mogłyby się potoczyć zgoła inaczej. Sądzi się też, że demonstracja republikańska Paryża będzie miała być uwzględniona w toczonej obecnie rozgrywce politycznej.

W obronie swobod republikańskich wypowiedziały się również francuska prowincja. W kilku miastach odbyły się demonstracje i strajki.

PARYŻ (PAP). — Jak informuje Agencja Reutersa Pflimlin wystosował wezwanie do członków swej partii, MRP, by popierali kandydaturę generała de Gaulle'a. Jak podaje Agencja Reutersa, obecna działalność Pflimlina powierza w pełni przypuszczenia, że w czasie tajemniczego spotkania, które odbyło się między nim a generałem de Gaulle w nocy z poniedziałku na wtorek, przyrzekł generałowi swą dymisję, która ułatwiłaby oddanie mu władzy.

rozstrzygną się w nocy z środy na czwartek lub w ciągu czwartku.

PARYŻ (PAP). — Kancelaria prezydenta opublikowała komunikat stwierdzający, że Monnerville i Le Troquer powierzona została misja nawiązania kontaktu z gen. de Gaulle w celu omówienia z nim warunków utworzenia rządu.

Agencja France Presse podaje, że rozmowy przewodniczących obu izb parlamentu z gen. de Gaulle już się rozpoczęły.

PARYŻ (PAP). — W środy, tj. w dniu, w którym Francja znalazła się bez rządu — gen. de Gaulle zjawił się w Paryżu. Agencja zachodnie podaje, że nie przyjechał on z własnej inicjatywy, lecz został najwidoczniej wezwany przez prezydenta Republiki.

Agencja zachodnie opiera się na opiniach panujących w kołach politycznych Paryża utrzymując, że de Gaulle przyjeżdża jeszcze w środy przez prezydenta Republiki, który powierzy mu funkcje tworzenia nowego rządu.

PARYŻ (PAP). W środy wieczorem odbył się na zebraniu parlamentarne grupy SFIO. Zebranie to ma znaczenie decydujące dla stanowiska Zgromadzenia Narodowego wobec kandydatury de Gaulle'a (jak wiadomo, de Gaulle w swej deklaracji nie żądał zgody ze strony parlamentarnej grupy komunistycznej).

Deputowani socjalistyczni zajęli we wrocław katygoryczne stanowisko; wystąpili przeciwko de Gaulle'owi. Jednakże szereg przywódców tej grupy, a przede wszystkim Guy Mollet i Max Lejeune wywierają silny nacisk na deputowanych SFIO w kierunku zmiany tego stanowiska. Uważają oni, że rozwój wypadków wymaga ponownego przestudiowania całego problemu.

Agencja France Presse podaje przypuszczalny skład przyszłego rządu de Gaulle'a. Wskazuje ona nazwiska Guy Molleta, Antoine Pinara i Pierre Pflimlina jako przyszłych wicepremierów. Robert Laeotte otrzymał na teki ministra spraw wewnętrznych. Jacques Soustelle — ministra — rezydenta w Algierii.

Zdaniem agencji zachodnich, losy IV Republiki Francuskiej

10 rocznica podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską i Bułgarią

WARSZAWA (PAP). 29 maja br. przypada 10 rocznica podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Ludową Republiką Bułgarią. Umowa ta położyła podwaliny zarówno pod wszelkie strony rozwój współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej, jak i kulturalnej między obydwoma bratnimi narodami.

WARSZAWA (PAP). 28 bm. w przededniu 10 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Ludową Republiką Bułgarią, w Warszawie uroczysty koncert.

Na koncert przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, min. spraw zagranicznych — Adam Rapański, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, wiceprezes NK ZSL — Bolesław Podęworny, sekretarz KC PZPR i I sekretarz KW PZPR — Witold Jarosiński, wiceprezes Rady Ministrów — Zenon Nowak, członkowie Rady Państwa i rządu, przewodniczący Rady Narodowej m. st. Warszawy — Zygmunt Dworakowski oraz zaproszeni goście.

Na koncercie obecny był ambasador nadzwyczajny i minister pełnomocny Ludowej Republiki Bułgarii w Polsce — Christo Boew. Przybyli przedstawiciele dyplomacji państw zaprzyjaźnionych.

Wcześniej zabrał głos przewodniczący Rady Narodowej m. st. Warszawy — Zygmunt Dworakowski.

Następnie przemówienie na temat rozwoju przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między obu naszymi krajami wygłosił członek Rady Państwa — Roman Nowak.

Z kolei zabrał głos ambasador Ludowej Republiki Bułgarii w Polsce, Christo Boew.

Następnie odbyła się bogata część artystyczna.

Przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki, I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Wł. Gomułka i prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz wystosowali na ręce przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Bułgarii G. Damianowa, I sekretarza Komitetu Centralnego BPK T. Żyrkowi i prezesa Rady Ministrów LRB A. Jugowa depeszę gratulacyjną z okazji 10 rocznicy podpisania układu polsko-bułgarskiego.

Do Warszawy nadeszła okolicznościowa depesza od bułgarskich przywódców partii i rządu.

SOFIA (PAP). W całej Bułgarii odbywają się w tych dniach uroczystości w związku z 10 rocznicą podpisania 29 maja 1948 r. układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między PRL i Ludową Republiką Bułgarią.

W przededniu rocznicy, 28 bm. odbyła się w stolicy Bułgarii w godzinach wieczornych uroczysta akademii, na której uchwalono tekst depeszy z serdecznymi pozdrowieniami z okazji 10 rocznicy zawarcia układu polsko-bułgarskiego do Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

WROCLAW (PAP). 28 bm. wieczorem rajd braterstwa i przyjaźni, jadący z Moskwy dotarł do Legnicy. Mieszkańcy Legnicy zgromadzili uczestnikom rajdu owocny powitanie.

W czwartek 29 bm. uczestnicy sztafety spotkali się ze społeczeństwem Legnicy oraz żołnierzami miejscowych jednostek wojskowych. 30 bm. rajd wyruszył do Wrocławia, a następnie do Katowic.

„Gościnne występy” w woj. łódzkim zakończyły się za krótkimi

Coraz sprawniej działające organa MO ujęły 3 groźne szajki złodziejskie, grasujące w woj. łódzkim. Stefan Kikieł i Jerzy Kręćkiewicz z Gdańska — fałszywie w swoim zawodzie — za cel wyprawy złodziejskiej obrali Ozorków, gdzie dokonali włamania na szkole Józefa Wojtasika. Obiadowani łupem wsiadli do pociągu i wyruszyli spokojnie w podróż drogą. Nie ujechali jednak daleko, bo tylko 150 km. Na nich patrol milicyjny, zaalarmowany przez MO w Ozorkowie.

Podobny los spotkał „specjalistów” od sklepów komisowych — Wincentego Kociolowicza i Adama Polysia z Wrocławia, którzy przyjechali na „gościnne występy” do Sieradza. Pod osłoną nocy włamywacze obrabowali sklep komisowy MHD. Dzięki energicznej akcji MO w kilkanaście godzin później złodziei złapano w Wągrowcu.

Nie dopisało również szczęście Józefowi Wasowskiemu i Sewerynowi Chyle z Zamościa na „występowach” w Skierniewicach. Chociaż usilowali oni zmylić pogoni — czynie organa MO wystąpiły ich wraz z łupem, pochodzącym ze sklepu tekstylnego MHD, u paszera Tadeusza Nurzyńskiego w Międzyzlesiu koło Warszawy.

Ze sportu

W środy, 28 bm., rozegrany został w Brukseli finałowy mecz o puchar Europy pomiędzy Realem Madryt i włoskim zespołem Milan. W normalnym czasie wynik spotkania brzmiał 2:3 (0:0). Rozstrzygnięcie przyniosła dopiero 30-minutowa dogrywka, podczas której zwycięska bramkę uzyskał piłkarz Realu Madryt. Tak więc Real Madryt już po raz trzeci z kolei zdobywa puchar Europy.

Zniesienie kartek żywnościowych w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN (PAP). — Rada Ministrów NRD uchwaliła we wtorek projekt ustawy znoszącej z dniem 29 maja racjonowanie żywności w Niemieckiej Republice Demokratycznej i przekazała odpowiednie dokumenty do zatwierdzenia Izbie Ludowej NRD.

Premier Otto Grotewohl, który uzasadniał projekt ustawy, stwierdził, że zwiększenie produkcji artykułów rolniczych, wzrost produkcji artykułów przemysłowych i znaczne podniesienie wydajności pracy pozwalają na natychmiastowe zniesienie kartek żywnościowych.

Równocześnie zostałyby wprowadzony nowy, jednolity system cen, ceny detaliczne artykułów żywnościowych mają być wyższe od obecnych cen kartkowych, jednakże niższe od istniejących cen wolnorynkowych.

Jak stwierdził Grotewohl, przewiduje się również podnieść cenę pszenicy i wprowadzenie dodatków do pszenicy dla różnych kategorii pracujących w celu skompensowania im dodatkowych wydatków związanych ze zniesieniem kartek żywnościowych.

Ogólny dochód rodzin robotników i pracowników umysłowych w wyniku podniesienia pszenicy i wprowadzenia różnych dodatków wzrośnie o 7,7% rocznie.

Fala letnich burz przechodzi przez Polskę

Liczne pożary od piorunów

KALISZ (PAP). — W nocy z 27 na 28 bm. nad pow. Kalisz przeszła niezwykle silna burza, która spowodowała 9 wielkich pożarów. Według pierwszych szacunkowych obliczeń straty wyrządzone przez burzę sięgają ok. 1 miliona złotych.

GDANSK (PAP). — Przez ostatnie dwie noce nad Wybrzeżem Gdańskim przeszły gwałtowne burze połączone z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi. Spowodowały one szereg pożarów, których pastwa padło kilka gospodarstw wiejskich. Według niepełnych obliczeń burze spowodowały straty przekraczające 700 tys. zł.

Z 27 na 28 maja, przeszła nad woj. poznański silna burza, połączona z opadami gradu. Na polach niektórych gospodarstw indywidualnych i PGR w powiatach Szamotuły, Wągrowiec i Oborniki grad wielkości gołębiego jaja poczynił znaczne szkody.

Wczoraj, w ciągu całego dnia, a zwłaszcza w godzinach popołudniowych i wieczornych przechodziły nad województwem łódzkim burze z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi, powodując wiele pożarów i strat. W pow. łowickim, w Wolf Zbrozkowej, spłonęły od pioruna dwie stodoły. W pow. brzeskim, w miejscowości Szececin, poszła z

Nowe momenty w sytuacji międzynarodowej

W dniu dzisiejszym (29 bm.) o godz. 16, w sali KL (Al. Kościuski 107 — IV piętro) odbędzie się spotkanie z czł. KC PZPR — Arturem Starewiczem, który wygłosi referat pt. „O nowych momentach w sytuacji międzynarodowej”.



WASZYNGTON. — W miejscowości Shipingport pod Pittsburowiem uruchomiona została pierwsza elektronowa atomowa w Stanach Zjednoczonych. W uroczystościach związanych z uruchomieniem elektronowej brali udział członkowie korpusu dyplomatycznego. Polskę reprezentował ambasador PRL w Waszyngtonie, Romuald Spasowski.

Chciałaby dusza do rajy!...

Dyskusja wokół Targów Włókienniczych

Lódź — miasto spychane, jak ktoś powiedział, do roli jakiejś podwarszawskiej prowincji — posiada wielu gorących patriotów i obrońców idei wydzwignięcia jej do poziomu i znaczenia, które odpowiadałyby wielkości, za ludnieniu, przemysłowej i gospodarczej roli w kraju. Dlatego i wczorajsza narada zwołana w Prezydium Rady Narodowej a poświęcona omówieniu możliwości stworzenia w Łodzi stałych Targów Włókienniczych, zgromadziła liczne grono ludzi, którym drogi jest rozwój i dobro miasta.

Przybyli przedstawiciele partii, życia gospodarczego, władz miejskich i instytucji — z I sekretarzem KŁ PZPR, Michałina Tatarską, posłami łódzkimi — Bierzańskim i Ajnenkielem oraz przewodniczącym RN Kazimierzem na czele. Obecni byli też delegat MPL, plastycy, twórcy szeregu rozwiązań architektoniczno-przeznaczonych, oraz dziennikarze.

W obszernym referacie prof. Wimmer przedstawił założenia plastyczne Targów Włókienniczych w Łodzi, dobre strony ich lokalizacji, korzyści dla miasta i gospodarki, ilustrując to przygotowanymi planszami i rysunkami. W projektach plastycznych przyszłe Targi ko-

na południe od ulicy 8 Marca oraz ewentualnie dodatkowo jeszcze — z parku przy Pl. Reymonta czy części zabudowań Zakładów im. Dzierżyńskiego. Inne alternatywy dotyczyły terenów w Parku Ludowym na Zdrowiu.

Referat ten jednak nie załatwił sprawy, co gorzej — nie był podstawą do rzeczowej dyskusji, zapomniano bowiem o podstawowej rzeczy: o rachunku ekonomicznym (w tej sprawie zresztą jako pierwszy zapytywał projektodawców i referenta poseł Bierzańsk). Bez rachunku ekonomicznego tak poważnej inicjatywy, jaka niewątpliwie jest myśl powołania w Łodzi stałych Targów Włókiennic-

zych, istotnie trudno rozstrzygnąć, czy w obecnej, konkretnej sytuacji gospodarczej miasta i kraju, w obecnej strukturze przemysłu i handlu stać nas na Targi o charakterze międzynarodowym, czy też tylko na szereg pawilonów umożliwiających organizację targów krajowych.

Przedstawiciel MPL co prawda wypowiedział się w tej sprawie, uważając, że ministerstwo jest zainteresowane budową pawilonu dla ekspozycji produkcji włókienniczej właśnie w Łodzi, ale nadal brak było jasności, czy w tym pawilonie MPL widzi tylko wystawę bieżącej produkcji, czy też instytucje zastępująca udział „włókna” na targach krajowych, które tuż raz się odbyły w Poznaniu, a które mają odbywać się tam regularnie dwa razy do roku.

Biorąc pod uwagę olbrzymie koszty stworzenia w Łodzi bazy dla Międzynarodowych Targów Włókienniczych (nie tylko pawilonów, ale i duży zaplecze hotelowo-usługowe, estetyka miasta, drogi itp.) i fiasco takiej koncepcji w obecnej sytuacji gospodarczej kraju i miasta — oraz nawet Włókienniczych Targów Krajowych (duże koszty, wątpliwość szybkiej amortyzacji — a z drugiej strony: co pokazywać gdy na rynku braku towarów zmuszające nas do drogiego importu!) — jedynie realna wydaje się myśl zlokalizowania w Łodzi, tzw. giełd towarowych.

Giełdy takie, jak wiadomo, odbywają się już u nas w różnych miejscach i terminach i usprawniają technikę zakupu przez handel. Skoncentrowanie więc giełd włókienniczych w Łodzi mogłoby dać przemysłowi i handlowi pewne korzyści. Po wczorajszej naradzie dochodzimy do wniosku, że pożądanym byłoby stworzenie pełniejszego obrazu możliwości Łodzi w omawianym zakresie. Obraz ten powinni stworzyć przede wszystkim zainteresowani ekonomicznie z handlu i z przemysłu, którzy odpowiedźmieli na następujące pytania: kto za to zapłaci, ile to będzie kosztować, kiedy się zwróca koszty, jakie będą realne korzyści gospodarce dla produkcji i konsumpcji, jakie dla miasta. Dopiero po tych szczegółach będzie ważna lokalizacja imprezy, a nie odwrotnie, jak to niezbyt szlachetnie przedstawiono na wczorajszej naradzie.

Liczne wypadki zatruc pokarmowych

W ubiegłą niedzielę Stacja Pogotowia Ratunkowego i Szpital im. Barlickiego zanotowały znaczną liczbę zatruc pokarmowych. Oblicza się, że łącznie tych było około 100 osób. Cięższych zatruc zarejestrowano przeszło 50. Przyczyną większości zatruc (inne były skutkiem spożycia nieświeżej wędliny i ryb), było zjedzenie lodów z cukierni przy ul. Nowotki 19 u „Turka”.

W poniedziałek od wczesnych godzin rannych rozpoczęły się badania lodów. Epidemiolodzy z łódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej stwierdzili, że bezpośrednią przyczyną zatruc były bakterie gronkowca złocistego. Gronkowiec złocisty wydziela jad zwany enterotoksyną, który powoduje zatrucie pokarmowe. Zarazek mógł przedostać się z mlekami, które w anty-sanitarnych warunkach dostarczała kobieta wiejska spod Aleksandrowa. Przypuszcza się również, że zakażenie lodów mogło nastąpić przez któregoś z pracowników cukierni. Badania laboratoryjne trwają. Śledztwo jest w toku.



„Kukuleczka”

W 58 ciągnięciu „Kukuleczki” wygranych I stopnia, z 6 trafieniami, nie stwierdzono. Wygranych II stopnia, z 5 trafieniami, odnaleziono 7, w punktach odbioru 24, 45, 47, 80 — w Łodzi; 119, 121 — w Pabianicach; 128 — w Piotrkowie, płatne po 16,470 zł. Wygranych III stopnia, z 4 trafieniami, odnaleziono 236, płatne po 557 zł. Wygranych IV stopnia, z 3 trafieniami — 6,704, płatne po 27,50 zł.

Sprawy mieszkaniowe

tematem obrad wczorajszej sesji DRN — Śródmieście

Nie ma chyba bardziej palącego problemu dla mieszkańców Śródmieścia (i nie tylko Śródmieścia) jak problem mieszkaniowy. Toteż bardzo dobrze się stało, że wczorajsza sesja DRN Śródmieście w głównej mierze była poświęcona ocenie pracy Oddziału Kwaterunkowego.

Czy pula izb mieszkalnych jaką dysponował Oddział Kwaterunkowy była sprawiedliwie rozdzielana? Czy poprawia się sytuacja mieszkaniowa tych, którzy znajdują się w krytycznym położeniu, tj. w walących się domach?

Jak wynika ze sprawozdania kierownika Oddziału Kwaterunkowego, Tadeusza Stawińskiego, w warunkach gorszych niż przeciętne, to jest powyżej dwóch osób na izbę zamieszkuje na terenie Śródmieścia 37.320 mieszkańców, a w tej liczbie mieszczą się również rodziny zajmujące poddasza, sutereny oraz budynki przeznaczane na rozbiórke. Dość powiedzieć, że w chwili obecnej 45 domów w braku mieszkań dla 211 rodzin (które zamieszkuje walcące się rudery), wciąż odkłada się termin rozebrania tych domów. Od 1 marca ub. roku do 30 kwietnia br. rozebrano zaledwie 11 budynków.

W ub. r. Oddział Kwaterunkowy-Śródmieście otrzymał z nowego budownictwa 370 izb (123 mieszkania) oraz ze starego 222 mieszkania. Rozdzielono je najbardziej potrzebującym. 218 mieszkań otrzymali pracownicy fizyczni i 132 pracownicy umysłowi.

W tym roku Śródmieście ma otrzymać łącznie 268 izb, czyli blisko 90 mieszkań. Z tej liczby

łącznie 238 izb, przeznaczono dla rodzin zamieszkujących w walących się domach. Natomiast, zaledwie 50 izb, przeznaczy się na zaspokojenie potrzeb pozostałych osób ubiegających się o mieszkania.

Sam proces przydzielania tej skromnej puli mieszkaniowej, jaką dysponuje Oddział Kwaterunkowy-Śródmieście, jest całkowicie jawnym. Każdy z zainteresowanych może zapoznać się z protokołami przydzielanych izb. Decydujący głos, komu przydziel mieszkanie, ma Komisja Mieszkaniowa oraz Społeczna Komisja, w skład której wchodzi przedstawiciel Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych. Komisja ta bada i skrupulatnie wszystkie podania i wnioski jakie napływają do Oddziału Kwaterunkowego oraz ustalają kolejność, w której sprawy mieszkaniowe winny być załatwiane.

Koreferat przedstawiciela Komisji Mieszkaniowej podkreślił między innymi konieczność bardziej sprawnego załatwiania przez Oddział Kwaterunkowy napływających spraw. Trzeba w miarę możliwości każdemu zainteresowanemu udzielić konkretnej odpowiedzi czy w ogóle mieszkanie otrzyma.

Do spraw poruszonych w dyskusji oraz podjętych uchwał jeszcze powrócimy. (J. Kr.)

Dlaczego brakuje słodkiego mleka? Upały i burze pogarszają sytuację

Jaka jest przyczyna, że od kilku dni sklep MHD nr 26 zamawia 264 l mleka butelkowanego, a otrzymuje 210, zaś „Luzem” zamiast 210 zamówionych — tylko 150? Dlaczego na ul. Nawrot, Tuwima czy Zielonej zabrakło wczoraj i przedwczoraj mleka dla stałych odbiorców?

Faktem jest, że chłopcy dowożą znacznie większe ilości mleka niż normalnie. Sekł tkwi jednak w tym, że dostarczone mleko nie jest odpowiedniego standardu. Ze względu na upały oraz burze, mleko do zlewni dociera już skwaśniałe i prawie 30 proc. dostaw trzeba odrzucać. Nie koniec na tym. W dalszym transporcie i zlewniach kwasi się mleko, co powoduje, że część mleka, którą dostarczają do sklepów, również jest skwaśniona. W sklepach zarówno mleko słodkie butelkowane jak i tzw. „luzem”. Dla przykładu: Łódź odegrała otrzymała o 35 proc. mniej mleka niż normalnie, a w tym 22 tys. l mleka już zsiadłego. 27 maja na 41 tys. l mleka z okręgu łódzkiego 8 tys. było kwaśne, a wczoraj na 38 tys. litrów 4,5 tys. to mleko kwaśne. Ze względu na odmowę przyjmowania od chłopów nie

odpowiedniego mleka przez zlewnie, Łódź zamiast normalnie ok. 90 tys. l mleka dziennie, otrzymuje tylko 65 tys. l. Wobec tego, zapotrzebowania. Wczoraj trzeba było zamówić dla naszego miasta mleko ze zlewni... poznanskich i bydgoskich. Upały oraz burze pogarszają sytuację. Trzeba więc się liczyć, że sytuacja w zaopatrzeniu rynku łódzkiego w mleko od razu się nie poprawi. Mimo, że Łódzkie Zakłady Mleczarskie zakontraktowały dodatkowe przerzuty z innych okręgów. Trzeba również wziąć pod uwagę, że już w czasie rozwożenia mleka w Łodzi część również kwasi się przy tak wysokiej temperaturze. Oto pokrótce przyczyny, dla czego w sklepach mleka jest za mało, mimo że dostawy rosły. (S)

Usługi i produkcja w 1960 r. — wartości ponad miliarda złotych

Ambińne plany spółdzielczości województwa łódzkiego

Wczoraj rozpoczęły się obrady IV Wojewódzkiego Zjazdu delegatów spółdzielni pracy zrzeszonych w WZSP w Łodzi. W pierwszym dniu zjazdu zostały wygłoszone sprawozdania z działalności Wojewódzkiego Związku na 1957 rok i I kwartał br. oraz omówiono program działalności WZSP na lata 1959-1960.

Zalować należy, że obszerny, półtoragodzinny referat, referat Zarządu Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy był opracowany zbył ogólnikowo. Przy omawianiu błędów i braków w pracy używano wciąż zwrotu

„niektóra spółdzielnia” zamiast podania konkretnych przykładów. Za ubiegły rok spółdzielczość pracy województwa łódzkiego legitymuje się najlepszymi na przestrzeni całego swojego istnienia wynikami produkcyjnymi. W roku ubiegłym spółdzielnie pracy dały ponadplanową masę towarową i ponadplanowe usługi o wartości ponad 100 mln. złotych, przy czym w porównaniu z 1958 r. nastąpił wzrost produkcji i usług wyrażający się sumą 122,5 mln. zł. Duża jednak ilość spółdzielni, bo aż 21, nie wykonała zadań rocznych. W naszym województwie nie zrealizowały w 100 proc. swych zadań produkcyjnych. Jest to wynik nieudolności kierownictwa poszczególnych spółdzielni. Dzięki jednak dobrej pracy pozostałych spółdzielni, plan WZSP wykonał w I kw. br. w 111,9 proc.

W wielu spółdzielniach zrzeszonych w łódzkim WZSP ujawniły się br. tendencje do zanizania planów. Ustalona zadania na rok 1958 w szeregu spółdzielni nie są odbiciem rzeczywistych możliwości produkcyjnych. W planie zbiorczym WZSP zostały natomiast zagubione właściwe proporcje ekonomiczne: wskaźniki wzrostu funduszu płac i zatrudnienia są znacznie wyższe od wskaźnika wzrostu produkcji.

Do niedostatków w działalności spółdzielczości pracy naszego województwa należy również słaby rozwój usług. Choć bowiem zadania planowe w tej dziedzinie zostały przekroczone, to ilość zakładów usługowych zmniejszyła się na przestrzeni 1957 r. o 504. W pozostałych jednak zakładach osiągnięto pełną rentowność i przystąpiono do intensywnego rozwijania produkcji.

Cieniem na dobrym imieniu spółdzielczości legły nadużycia i manka. Spółdzielnie zostały w 1957 r. i w I kw. br. okradzione na sumę ponad 1,2 mln. zł. Pracownicy działu finansowo-księgowego WZSP, którzy powinni operatywnie walczyć z mankami, ograniczali się, niestety, do roli „fotografów”.

Poważnym natomiast osiągnięciem wojewódzkiej spółdzielczości pracy jest znaczny wzrost wydajności pracy. Wartość produkcji na jednego pracownika grupy przemysłowej wzrosła z 48,9 tys. zł w 1956 roku na 59,5 tys. zł w 1957 r.

W chwili obecnej spółdzielczość pracy woj. łódzkiego posiada stosunkowo najlepiej rozwinięty przemysł włókienniczy, odzieżowy i metalowo-drzewny,

W X rocznicę podpisania układu między Polską i Bułgarią

Mały jubileusz starej przyjaźni

W starym, pięknym Tyrnovie, dawniej stolicy Bułgarii, mieszka p. Stanisław Józefowicz. Przygnała go tu wojenna zawierucha, tułaczka po Bałkanach, a na stałe zatrzymała... serce. Spodobało mu się nie tylko malownicze miasto, ale — przede wszystkim — pewna piękna Bułgarka. Zakochał się bez pamięci, poślubił ją, założył rodzinę. Ale p. Józefowicz ma nie tylko tę rodzinę. Przecież 50 dziewcząt i chłopców „Kursu imienia Adama Mickiewicza” — to jego wielka rodzina. Stanisław Józefowicz jest bowiem wykładowcą Technikum Ekonomicznego i opiekunem uczniów III kursu — odpowiednika naszej 10 klasy. Z dumą kurs ten nosi imię Adama Mickiewicza, zna dzieła wieszca, lubi polską literaturę, umie śpiewać liczne polskie piosenki...

Jezeli będziecie kiedyś w Bułgarii — wstąpić do Tyrnova, do p. Józefowicza, do jego wychowanków. Znajdziecie się wśród pięćdziesiątki młodych, szczerych przyjaciół naszego kraju.

Zresztą o podobnych przeżyciach, nie raz bardzo wzruszających, wyraźnie świadczących o tym, jak głęboko żyją w bułgarskim narodzie idee przyjaźni z Polską — każdy, kto przebywał w Bułgarii, opowiada bardzo dużo. Jest to w pełni zrozumiałe. Przyjaźń, współpraca obu naszych narodów jest bardzo dawna. Siega ona tragicznej bitwy pod Warną i polskich starcia u papieża na soborze XV wieku o zorganizowanie pochodu krzyżowego dla wyzwolenia Bułgarów spod władzy Turków; siega epoki wierszy Samuela Twardowskiego z podróży po Bułgarii, w których wzywał Polaków i Bułgarów do zjednoczenia w walce przeciw wspólnym wrogom — Turkom. Przyjaźń ta siega lat popowstańcowych ub. wieku, gdy liczni polscy emigranci przybywali na ziemię bułgarską.

Oddziaływali oni na rozwój kultury tego narodu, uczestniczyli w jego walkach rewolucyjnych, jak Henryk Dębicki, przyjaciel bułgarskiego poety — rewolucjonisty Christo Botewa.

Tradycje przyjaźni sięgają wspólnych walk działaczy socjalistycznych o wyzwolenie społeczne ludu obu krajów, sięgają współpracy Dimitra Blagowewa z Julianem Marchlewskim i Różą Luksemburg. A gdy nadeszła wreszcie chwila wyzwolenia — wszystkie te piękne i różnorodne tradycje legły u podstaw przyjaźni polsko-bułgarskiej. Wyrosła ona od chwili, gdy w obu krajach władzę objął lud, gdy rozwinęła się żywa, owocna współpraca obu krajów budujących ustroj socjalistyczny, gdy w dniu 29 maja 1948 r. w Warszawie między Polską i Bułgarią podpisany został uroczysty układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

Podsumować ubiegłe 10 lat wzajemnej współpracy obu narodów — na to trzeba napisać gruby tom obejmujący wszystkie niemal dziedziny życia. Spytając o to działacza politycznego — powie o wspólnej walce o socjalizm i pokój, o współpracy w dziedzinie polityki międzynarodowej, gdzie choćby w ostatnim okresie Bułgaria gorąco popiera plan Rapackiego, a Polska ze swej strony popiera podejmowane przez rząd bułgarski wysiłki na rzecz pokojowej współpracy państw bałkańskich. Spytając ekonomistę — powie o szerokiej, rosnącej wymianie handlowej, o fabrykach budowanych przez Polskę w Bułgarii, o naszych „Warszawach” i „Starach”, jeżdżących bułgarskimi szesami, o dostawach bułgarskich rud cennych metali, smacznych bułgarskich winogron, innych owoców południowych, przetworów z warzyw.

Działacz kulturalny opowie bardzo dużo o przeszło 50 książkach polskich

przetłumaczonych w Bułgarii i podobnej liczbie książek bułgarskich wydanych w Polsce, o ciekawych badaniach prowadzonych przez bułgarskich naukowców nad wpływami Mickiewicza, Miłkowskiego, innych polskich pisarzy i poetów na literaturę bułgarską, o powie o wzajemnych wizytach artystów, o „Mazowszu”, które podbiło Bułgarię... Zagadnąłem kiedyś o wrażenia malarke. Pokazała pięć gotowych obrazów, gruby szkicownik wypełniony rysunkami. „Co za wspaniałe tematy — zachwycała się — jaka bujna przyroda, słońce — no i przede wszystkim jacy wspaniali, serdeczni ludzie!” Spytalem turystę — nie umiał dobrać odpowiednich słów, by wyrazić zachwyty nad wybrzeżem Czarnego Morza, górami Rodo. Zresztą — spytajcie sami. Na pewno wśród znajomych znajdziecie kogoś, przecież w Bułgarii spędzali urlopy już kilka tysięcy Polaków.

Niedawna wizyta polskiej delegacji partyjno-rządowej w Bułgarii, dokonana wówczas szeroka wymiana zdań, czego wyrazem była opublikowana wspólna deklaracja — stały się doniosłym krokiem na drodze zacieśnienia przyjaźni i współpracy między naszymi narodami. I jednocześnie wizyta ta była prawdziwą manifestacją braterskich uczuć, jakie żywi bułgarskie społeczeństwo dla Polski. O tym właśnie — o tej wielkiej sympatii, serdeczności, z jaką spotykają się Polacy w Bułgarii na każdym prawie kroku — mówią wszyscy, kto był w tym pięknym bratnim kraju. I te właśnie sprawy, sprawy serca, gorących uczuć, są najbardziej wzruszające, wymowne i zobowiązujące do wzajemności. Zresztą o tym chyba nie trzeba nikogo w Polsce przekonywać dopiero z okazji 10 rocznicy podpisania układu o przyjaźni.

K. ZAREWICZ



Radio i telewizja

CZWARTEK, 29 MAJA

15.10 Muzyka ludowa. 15.30 Dla dzieci aud. pt. „Śpiewamy piosenki i słuchamy muzyki”. 16.05 Koncert Orkiestry Róż. Wrocławskiej. 16.50 „Sprawa palca latem” — pogadanka. 17.02 (E) Audycja dla młodzieży. 17.20 (E) Nowe nagrania orkiestry ERPR p. d. Henryka Dębickiego. 17.40 (E) Muzyka taneczna i piosenki. 18.10 (E) Łódźki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Nowości muzyki rozrywkowej”. 19.30 Książki, które na was czekają. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23 Kronika sportowa. 20.40 Piotr Czajkowski: „Dama Płochy” — opera w III aktach. 21.52 Fioleton literacki. 22.03 D. c. opery.

TELEWIZJA

Czwartek, 29 maja

17.30 Kacik turystyczny „Z plecakiem przez kraj” (W). 17.45 Teatr Telewizyjny „Improwizacja” — sztuka w jednym akcie (W). 18.30 Dziennik telewizyjny (W). 19.00 „Daj buzi Kasu” — komedia S. i B. Spewack (W). 21.30 Teleswis (E).



Na zdjęciu „Neapol” Wojciecha Plewińskiego — (Przekrój) — II nagroda Zarządu Głównego RSW „Prasa”.

Jedno ze zdjęć reportażu „Wybrzeże Kakaowe” Jana Kosłowskiego („Świat”) — nagroda Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich — Fot. — CAF



Ponad 700 prac napłynęło na zorganizowany z inicjatywy Centralnej Agencji Fotograficznej Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny, stanowiący pierwszą w skali krajowej próbę podsumowania dorobku w tej ciekawej dziedzinie pracy dziennikarskiej. Zdjęcia nadesłane na konkurs obrazują różnorodność dziedziny życia i najważniejsze wydarzenia ubiegłego roku. Ponad połowę zdjęć konkursowych stanowią fotoreportażowe składające się z kilku fotografii powiązanych tematycznie, stanowiących najchętniej stosowaną przez uczestników konkursu formę wypowiedzenia się. Sad konkursowy, w którym zasiadali przedstawiciele Zarządu

Gwałtu, co się dzieje w Teatrze Jaracza

„Gwałtu, co się dzieje” to wesoła, krotcechwilna, aczkolwiek nie najlepsza komedia Fredry. Opowiada ona o ambicjach pontyficznych niewiast, które zazdroszczą mężczyznom władzy, same objęły w pewnym miasteczku władzę, z czego też wynikały potem rozmaite pocięzne sytuacje i historie...

Nie o tej jednak komedii zamierzam tu pisać, ale o sytuacji, jaka od pewnego czasu panuje w Teatrze im. Jaracza. O sytuacji tak niewesołej, że każdy, kto wniknie głębiej w tę sprawę, musi zawołać mimo woli tytułem fredrowskiej sztuki: gwałtu, co się dzieje!

Sporo mówi się dziś o balaganie, panującym we Francji, gdzie raz wraz ustępują gabinety i premiecy. W Teatrze im. Jaracza dyrektorzy zmieniają się w tempie wprawdzie nie tak szybkim — niemniej również niepokojącym, bo płynność kierownictwa nie może zaważyć korzystnie na kształtowaniu się profilu artystycznego tego teatru.

Jest to zjawisko tym bardziej przykre w skutkach, że równocześnie obserwujemy odpływ co lepszych sił artystycznych z tego teatru. Ubiegłego roku np. odeszło 3 osób i to przeważnie o znanych nazwiskach: nie jest też przypadkiem, że poziom Teatru im. Jaracza obniża się z roku na rok.

A przecież teatr ten posiada naprawdę chlubne tradycje. Pamiętamy go dobrze z czasów, kiedy nazywał się Teatrem Wojska Polskiego, a kierowany najpierw przez Władysława Krasnowieckiego, a następnie przez Leona Schillera, był nie tylko reprezentacyjnym teatrem łódzkim, ale również jedną z najlepszych i najciekawszych scen polskich.

Jednakże świetność teatru przy ul. Jaracza należy już do przeszłości. Po Schillerze przyszedł Iwo Gall, po nim Feliks Żukowski, później Emil Chaberski. Jedną tylko osobą w teatrze tym trwała niezmiennie na swoim posterunku, operując się z wyjątkiem wszystkim zmianom i fluktuacjom — dyrektorem administracyjnym. Sabina Nowicka, która dziś jest de facto

dziwna. Wprawdzie dzięki postępowi techniki można dzisiaj zdalnie kierować samolotami, pociskami czy rakietami, ale czy w ogóle słuszne było założenie, żeby wielki teatr, w wielkim mieście nie posiadał własnego dyrektora artystycznego, odpowiedzialnego za linię repertuarową i poziom artystyczny zespołu?

Tak więc pierwszą osobą w Teatrze im. Jaracza jest dziś dyrektor administracyjny — czego nie uważamy za słuszne, aczkolwiek uznajemy w pełni energię, inwencję i talent organizacyjny dyr. Nowickiej, która równocześnie jest także dyrektorem Opery Łódzkiej oraz prowadziła Zjednoczone Warsziaty Teatralne. Nawiasem mówiąc, także łączenie kilku funkcji w jednych rękach budzi dużo komentarzy i sprzeciwów...

W rezultacie, zaciążyło to na kształtowaniu się linii repertuarowej. Teatr Jaracza dał wprawdzie kilka wartościowych sztuk (nie bezblednych zresztą, jeśli chodzi o ich interpretację), nie znajdujemy jednak wśród nich pozycji naprawdę odkrywczych, w czym tak bezkonkurencyjnie dystansuje go Teatr Nowy.

Teatr Jaracza nie ma w tym kierunku ambicji, nie chce być Kolumbem odkrywającym nowe lądy; i tu pretensje możemy mieć zarówno do anemicznie pracującej rady artystycznej, jak i do kierownika literackiego.

W całej Polsce oczekiwano w tej chwili poważne zmiany na stanowiskach dyrektorów teatrów. Z wielką uwagą śledzimy też dalsze losy Teatru Jaracza, podkreślając, że stan, jaki tam zapanał ostatnio, jest na dłuższą metę niedopuszczalny. Teatr ten posiada wielu bardzo utalentowanych, ambitnych artystów, którzy odpowiednio pokierowani i obsadzeni pokazaliby niejedno. W sytuacji jednak, jaka dziś tam zaistniała, wysiłki ich rozkładają się nierazko, w próżni. Przykład: nie najlepszy spektakl „Wesela” Wyspiańskiego — przedstawienie z całą pewnością bardzo ambitnego, ale, niestety, wzbudającego poważne zastrzeżenia, o czym napiszemy osobno.

Teatr im. Jaracza musi prowadzić dyrektor artystyczny z prawdziwego zdarzenia — indywidualność, która scenę tę dźwignęłaby z upadku i przywróciła jej miejsce, jakie przed paroma laty zajmowała w Łodzi jako nasz teatr reprezentacyjny.

Obecnie prymat w tej dziedzinie dzierży bezsprzecznie ambitny Teatr Nowy. Nie uważamy jednak za słuszne, że nie posiada on w Łodzi konkurenta, z którym mógłby poważnie rywalizować: a właśnie w podobnych wypadkach współzawodnictwo bywa momentem mobilizującym artystów do jeszcze bardziej wzmoczonej pracy, do jeszcze efektywniejszych zrywów.

Tak więc — naszym zdaniem — renesans Teatru im. Jaracza — z całą pewnością przyczyniłby się do podniesienia poziomu artystycznego również i innych teatrów łódzkich. I dlatego nie jest nam obojętna przyszłość tej sceny.

M. JAGOSZEWSKI

Go zaprezentuje przemysł na XXVII MTP

Pisaliśmy swego czasu o naczelnej idei, która towarzyszyć będzie tegorocznemu Międzynarodowemu Targom Poznańskim. O tym, w jaki sposób do tej wielkiej międzynarodowej imprezy targowej przygotują się poszczególne centra handlu zagranicznego i poszczególne przemysły polskie — wario wspomnieć kilka słów osobno.

ZACZNIJMY OD CHEMII

Przemysł chemiczny postara się udowodnić zagranicznym handlowcom, że polska chemia wychodzi już ze stanu zacofania w stosunku do poziomu produkcji światowej, że nie obce jej są najnowsze kierunki rozwoju. Tak więc głównym akcentem naszej chemii będzie w tym roku plastik. Obok tego — uwagę dającą pilne potrzeby rozszerzenia eksportu — zwróci chemia uwagę na artykuły, których zbyt jest nieco trudniejszy, np. artykuły dla górnictwa, czy produkty organiczne. Chemia nie zrezygnuje jednak z pokazania swych ostatnich osiągnięć. Będą to artykuły, które już produkujemy, a które pragniemy w krótkim czasie eksportować. Wymienimy tu nabywo azotowe oraz masy do wyrobu płyt gramofonowych.

Jak doniosłe znaczenie ma dla nas przemysł maszynowy, jeśli chodzi o jego ekspansję eksportową, świadczy choćby taki szczegół: 60 proc. całej powierzchni targowej dla kraju zajmie w tym roku przemysł ciężki. Do Poznania przybędzie ogółem 570 maszyn i urządzeń oraz 2.640 wyrobów metalowych, elektrycznych i sprzętu laboratoryjnego. Pokażemy w tym 30 nowych typów obrabiarek, co jest ważne, bo polskie obrabiarki coraz lepiej są notowane na rynkach świata.

Jednym z głównych kierunków naszego eksportu stają się produkty

PRZEMYSŁU ROLNO-SPOZYWCZEGO

Stąd też na MTP w tym roku wiele uwagi poświęcamy nowym gatunkom konserw mięsnych, drobiowych, dziczyżniane, artykułom cukierniczym, itp. Odbędzie się tu również degustacja szynki dla gości zagranicznych. Przemysł tzw. różny (drobny, spożywczy, lekki itp.) zaprezentuje w Poznaniu szeroki asortyment towarów. Wspomniemy tylko 700 wzorów ozdób choinkowych, nowy typ fortepianu z Legnicy, czy planina fabryki „Callisa”, 400 nowych wzorów artykułów naszej spożywczości, nowe wzory ubrań i bielizny, koszul męskich i płaszczy, trochę nowości przemysłu włókienniczego z Bielska, łącznie zaś — około

4.000 EKSPONATÓW WŁÓKIENNICZYCH

Przemysł budowlany i ceramiczny pokaże na MTP polskie marmury i piaskowce, nowe materiały ogniotrwałe, rury kanalizacyjne z kamionki, nowości w produkcji kryształów (tzw. kryształy galwanizowane i kolorowe), szkło nieprzezroczyste, zakłady z doliny rzeki Nidy demonstrują domek jednorodzinny. Przemysł drzewny położy w tym roku akcent na wikliniarstwo (meble, koszyki itp.), na stolarkę budowlaną, nowością tego przemysłu są będzie domek weekendowy zabudowany na palach i z garażem pod nim.

Jak ten przegląd krajowej wytwórczości wypadnie w zestawieniu z osiągnięciami ostatnio na świecie postępowym technicznym w wielu dziedzinach przemysłu i wytworzenia — na to pytanie odpowiemy sobie dopiero w dniu otwarcia XXVII MTP. Jedno jednak można już dziś powiedzieć — w tym roku przygotujemy się do imprezy z jak największą uwagą i rozsądkiem.

F. B.

Parę dni temu dzieliłem się swoimi wrażeniami z podróży jugosłowiańskiej w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła przy ulicy Łąkowej. Zebrani ludzie słuchacze zadawali mi wiele pytań, z których jedno szczególnie utkwiło mi w pamięci. A brzmiało ono mniej więcej tak: jakie są podobieństwa albo różnice w mentalności Jugosłowian i Polaków?

Odpowiedź na takie pytanie nie jest łatwa, bowiem dotyczy ona problemu tzw. charakteru narodowego, a w tej dziedzinie należy zachować dużą ostrożność, gdyż wszelkie nasze spostrzeżenia mogą okazać się ryzykowne i po prostu zawodne. Żeby poznać pojedynczego człowieka, trzeba zjeść z nim beczkę soli. A coż dopiero mówić o poznaniu jakiegoś narodu, zwłaszcza, jak w tym wypadku, narodów Jugosławii, gdzie, jak wiadomo, mieszkają Serbowie, Chorwaci, Słowacy, Czarnogórcy, Macedończycy, nie licząc pomniejszych narodowości. Mając dopiero to wszystko na uwadze, można spróbować określić podobieństwa i różnice między nami a Jugosłowianami i tylko — jak sądzę — na użytek dyskusyjny. Mnie chodzi głównie o różnice.

Na formowanie się charakteru narodowego wpływa wiele różnych czynników, przede wszystkim zaś położenie geograficzne, klimat, historia, stopień rozwoju cywilizacyjnego itp. Losy dziejowe Polski i Jugosławii mają wiele wspólnego, o czym na każdym kroku przypominali nam gościnni Serbowie. Jeśli jednak oderwać się od historii i spojrzeć na współczesnego człowieka w Polsce i Jugosławii, na jego życie obecne — to okaże się, że są między nami dość istotne różnice. Pisałem już w jednym z felietonów o tym, iż — moim zdaniem — Jugosłowian cechuje mniejszy temperament polityczny niż nas. Dziś chciałbym to nieco uściślić. I powiedziałbym tak: w mieszkańcu naszego kraju pokutują rozwinięte w ciągu dziejów i odziedziczone po przodkach silne skłonności anarchizacyjne. Nie jest to stwierdzenie nowe, ani rewelacyjne. Pisali już o tym nasi historycy i socjologowie, a ostatnio na łamach „Przeglądu Kulturalnego” prof. Jan Szczański. Ale dopiero podróż do innego kraju, obserwacja innego narodu, porównanie go z naszym społeczeństwem pozwalają zobaczyć w ostrzejszym świetle nasze własne wady i zalety. Dopiero tam, za granicą, zrozumiałem, co znaczy owe na wpół żartobliwe słowa: gdzie znajduje się jeden Polak — tam powstaje gazeta, gdzie dwóch — tam trzy stroniczki. Otóż Jugosłowianie są pod tym względem narodem o wiele spokojniejszym, cennie się pod piero słowo: rozsądniejszym. Chyba mniej powodują się im-

pulsami, a więcej — rozsądkiem i własnie rozważa. Uwierzyli mi w tym nie tylko rozmowy z nimi, wymiana poglądów na rozliczne tematy, ale przede wszystkim obserwacja ich zachowania się, reakcja na wydarzenia i ocena zachodzących wypadków. Jugosłowianie są jakby mniej d r a m a t y c z n i i od nas, nie popadają w krańcowe nastroje: od nadmiernego optymizmu do czarnej rozpaczki. Tę prawdę wywoziłem z sobą i tą prawdą pragnę podzielić się z wami.

A teraz sprawa druga. Myślę, że nasi jugosłowiańscy przyjaciele lepiej umiają cieszyć się życiem. Można by również powiedzieć: lepiej potrafili używać życia. O ile może sędzić, my często każdą radość zatrzymujemy sobie natychmiastowym komentarzem. Nie umiemy cieszyć się w danej chwili samą chwilą, szukamy dziury w całym, wynajdujemy braki, przez co niszczyliśmy niejednokrotnie dobry nastrój i sobie i drugim.

Jan Koprowski Sobie i innym ku rozwadze

Jugosłowianie dobrze wcielają w życie stare łacińskie zawołanie: „Carpe diem”. Dzięki tym ich umiejętnościom przeżyliśmy wraz z nimi wiele prawdziwej radości, tym piękniejszej, że naturalnej i niewymuszonej.

Pora teraz przejść od tych rozważań ogólnych do spraw konkretnych. Nie mogliśmy się dość nadziwić, dlaczego w państwowych sklepach jugosłowiańskich sprzedawcy są mili, uprzejmi i nadzwyczajni usłużni, a np. w naszych sklepach państwowych sprzedawcy zachowują się tak, jakby klientowi wyświadczali jakąś szczerzólną łaskę. Słyszałem kiedyś takie zdesperowane zdanie klienta: „Panie, czy już u nas inaczej być nie może, czy jak!” Okazuje się, że może, że ludzie mogą być uprzejmi, zyczliwi i że to handlowi wcale nie przeszkadza. O dziwo: pomaga mu, czyni przyjemniejszym i prawdziwszym.

Kolega Z. chciał sobie w Belgradzie kupić parę butów. Poszedł do sklepu i poprosił o odpowiedni fason i wymiar. Pudełka z butami furkały z półek jedno za drugim, aż w

pewnej chwili kupujący poczuł się nieco zażenowany. Wreszcie znalazł fason, ale nie mógł dobrać właściwego wymiaru. Znalazła się i na to rada. Jeden ze sprzedawców zaproponował mu pójście do magazynu. Zaprowadził go tam i kolega Z. znalazł właściwe dla siebie buty. Kupił je wprost w magazynie, płacąc o 80 dinarów mniej, niż w sklepie. Było to dla kolegi Z. wielkie przeżycie. Bo zaraz wyobraził sobie, jakby taki zakup odbył się w Łodzi, czy w jakimkolwiek innym mieście naszym. Ekspedientka czy ekspedient ogromnie by się nudziła ściganą pudełek z półek i oczywiście swego niezadowolenia wcale by nie ukrywała. A gdyby klient nie znalazł odpowiednich butów, sprzedawca wruszyłby ramionami, odpowiedział z ulgą, że innych nie ma i obojętnym wzrokiem patrzył na zmarnowanie klienta. O tym, by zaproponować pójście do magazynu i jeszcze go tam zaprowadzić — mowy nie ma!

Jeszcze inny przykład. Podeszliśmy do kiosku, by kupić parę widokówek i wstać je przyjaciółmi i znajomym w kraju. Kioskarz odpowiada: „U mnie nie ma, ale tam, po drugiej stronie są, proszę się tam udać”. Jak to nie ma! — wola jeden z naszych. — A to co? — i pokazuje palcem rząd pocztówek. Tych panu nie sprzedam — odpowiada kioskarz — bo to widokówki stare, niezbyt udane i nie mógłbym polecić ich wam z czystym sercem.

Takich i podobnych faktów poznaliśmy wiele. Można więc chyba snuć na ich podstawie wnioski i uogólnienia. I można powiedzieć, że w tym nieobratym przecież kraju, jakim jest Jugosławia, dzieje się wiele dobrego. Ze wiele tam zrobiono w dziedzinie wychowania człowieka i że nie jest to bynajmniej pusty frazes.

A przecież my, co tu gadać, jesteśmy od nich bogatsi. Nasz kraj posiada więcej bogactw i więcej zasobów. Tylko człowiek w naszym kraju jest krnąbrny i mniej gospodarny. Bo jakże inaczej wytłumaczyć fakt, że w Jugosławii np. nie istnieje problem zaopatrzenia miast w napoje chłodzące w czasie lata. Takiego problemu tam nie ma. Sprawa ta została raz na zawsze i należyście rozwiązana. Nikt nie poświęca temu swego czasu i energii. U nas rokrocznie ten sam kłopot. Wody sołowej nie ma, piwa nie ma, oranżady nie ma. Po prostu szlag człowieka trafia, gdy patrzy na tę karygodną niedbałość.

A wszystko to zależy przecież od ludzi, od ich stosunku do pracy, od ich solidności, pracowitości i starania. Tu nie trzeba wyrzekać na ustrój, na rząd. Tu trzeba się wziąć w kuoę i pracować. O! co!



W krakowskim Pałacu Sztuki otwarto ogólnopolską wystawę architektury wnętrz. Na wystawie przedstawiono projekty nowoczesnych rozwiązań wnętrz w domach budownictwa standardowego. Zaprezentowane meble są wykonane przez CPLIA według projektów artystów plastyków. Na zdjęciu: wnętrze wykonane według projektu arch. plastyka Leszka Wojdy.

CAF — fot. Lewicki

**„Lecą żurawie“
i inne ciekawe filmy
zobaczymy w Łodzi**

Jak informuje nas Centrala Wynajmu Filmów, w najbliższych dniach kina łódzkie otrzymają do rozpowszechnienia znakomity film radziecki pt. „Lecą żurawie“. Jak wiadomo, film ten odznaczony został ostatnio w Cannes nagrodą Złotej Palmy, równoznacznie z przyznaniem pierwszego miejsca za filmy fabularne przedstawione na tym festiwalu.

Przy tej okazji warto przypomnieć, że w najbliższym miesiącu zobaczymy również szereg innych interesujących pozycji filmowych. Obejrzymy więc dwa filmy z Fernandem: „Przygody komwojżera“ i „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu“. Poza tym produkcje francuska reprezentowana będą „Widmo“ reżysera George'a Cloutota oraz „Wieczorni goście“ Marcela Carne. Miłośników Jaroslawa Haszka zainteresuje zapewne czeska ekranizacja „Przygód dzielnego wojaka Szwajka“, a specjalną uwagę stanowić będzie przewidziany również na czerwiec „Ryszard III“ z Laurencem Olivierem w roli głównej. (Koz.)

Z posiedzenia Prezydium ŁKFJN

**Ani jeden realny postulat
nie może być odłożony do akt**

W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie Prezydium Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, na które zaproszono przedstawicieli Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Dzielnicowych Rad Narodowych oraz Dzielnicowych Komitetów Frontu Jedności Narodu. Głównym punktem obrad była informacja o realizacji postulatów zgłaszanych przez wyborców w toku kampanii wyborczej.

W okresie przed ostatnimi wyborami odbyło się 477 zebrań, na których wyborcy zapytali się z kandydatami na radnych rozwijali szeroka dyskusję na temat sytuacji politycznej i gospodarczej kraju oraz omawiali pracę rad narodowych zgłaszając swoje uwagi, wnioski i postulaty pod adresem nowowybieranych terenowych organów władzy.

Ponieważ postulaty zgłaszane przez wyborców łączą się w olbrzymiej większości bezpośrednio ze sprawami budżetu i planu na rok bieżący, a ten został już zatwierdzony w roku ubiegłym, trzeba więc

wybrać te zagadnienia, które dadzą się jeszcze załatwić w ramach istniejącego obecnie planu i budżetu oraz te, które trzeba przenieść na następny rok, względnie lata późniejsze. Ogółem 1437 wniosków może być zrealizowanych w ciągu najbliższych kilku lat. Z tego 487 przejęły bezpośrednio organy Prezydium, a 950 prezydium DRN. 128 wniosków załatwiono zaraz po kampanii wyborczej, pozostała ilość rozpatruje specjalnie utworzona komisja, składająca się z członków Prezydium i Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Warto nadmienić, że w zakresie gospodarki komunalnej uwzględnia się jeszcze następujące postulaty: ułożona zostanie nowa nawierzchnia na ul. Wieniawskiego, przebuduje się ul. Długosza, uporządkuje się jezdnie i chodniki na ul. Nowej, Złotno oraz oświetli i uporządkuje ul. Spadochroniarzy. Szczupłość miejsca nie pozwala na dokładne wyliczenie wszystkich zagadnień gospodarki miejskiej, które zostaną uwzględnione jeszcze w tym, lub w przyszłym roku.

Dyskusja, jaka wywiązała się na ten temat wykazywała, że wiele agend Prezydium Łódzkiego odnosi się do pytań kierowanych pod ich adresem przez Łódzki Komitet Frontu Jedności Narodu. Zwracano też uwagę, że zarówno radni jak i przedstawiciele Frontu Jedności Narodu muszą na spotkaniach z ludnością tłumaczyć zainteresowanym, jakie są możliwości realizowania ich postulatów w tym lub przyszłym roku, a jakie postulatów ze względu na trudną sytuację gospodarczą nie będą mogły być w najbliższym czasie realizowane.

Sekretarz Prezydium RN — Rejniak wskazał na to, że poszczególne dzienne komisje powinny prowadzić dokładny rejestr już uwzględnionych postulatów oraz postulatów do zrealizowania na najbliższe lata.

Zebrań doszli do zgodnego wniosku, że ani jeden realny postulat czy projekt nie może być odłożony do akt, a jego autor musi otrzymać odpowiednie wyjaśnienie.

Następnie Prezydium ŁKFJN przedyskutowało pokrótce przebieg spotkań posłów i radnych z wyborcami w okresie od połowy kwietnia do 20 maja br. Stwierdzono, że w niektórych wypadkach zebrań nie były należytym przygotowane, choć w większości zapytania pod adresem posłów

były bardzo ciekawe, znamienne, budzące duże zainteresowanie społeczeństwa pracami naszego parlamentu.

Stwierdzono również, że spotkania z radnymi organizowane przez Dzielnicowe Komitety Frontu Jedności Narodu powinny przebiegać bardziej sprawnie oraz na spotkaniach powinno się omawiać kilka zasadniczych zagadnień, a nie prowadzić dyskusję nad wieloma drobiazgami, jak to miało miejsce do tej pory. Łódzki Komitet Frontu Jedności Narodu zaakceptował plan kampanii propagandowej na rzecz rozbrojenia i pokoju. ZB. SK.

Halle Orchestra w Łodzi



Jedną z najmłodszych orkiestr symfonicznych świata — słynna „Halle Orchestra“ z Anglii koncertowała dziś będzie w Łódzkiej Filharmonii. Na czele zespołu stoi znakomity, światowej sławy mistrz bąbulty sir John Barbirolli.

Płaszcz czeka...

Jedną z uczestniczek barwnego pochodu w czasie „Juwentali“ została w samochodzie milicyjnym płaszcz nieprzemakalny. „Zapominalska“ dotychczas nie zgłosiła się po jego odbiór i pewnie martwi się, że płaszcz zaginał. A on tymczasem czeka cierpliwie w Komendzie MO przy ul. Śienkiewicza 26-28. Można go odebrać w pokoju 229 w godzinach 8-16.

Wytwórnice wędlin pod ostrzałem

**Radykalna ale słuszna
interwencja sanitarna**

Przedwczoraj na wniosek Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej zamknięta została Państwowa Przetwórnia Mięsa przy ul. Kilińskiego 100. Stwierdzono w niej szereg uchybień sanitarnych a przede wszystkim wodno-kanalizacyjnych. Przetwórnia została uruchomiona wówczas, gdyż wszystkie zalecenia stacji zostały wykonane.

Działalność Stacji San.-Epid. obejmuje też szczegółowe badania produkcji wędlin. W najbliższych dniach rozpocznie się kontrola wszystkich wy-

twórni wędlin (państwowych, spółdzielczych i prywatnych) pod kątem receptury. Sprawdzono 6 specjalnych aparatów pomiarowych do oznaczania w wędlinach ilości wody, tłuszczu, białka i soli. Jest bowiem tajemnicą poliszynela, że wędliny (zwłaszcza z mięsa mielonego) zawierają większą ilość wody niż to jest dopuszczalne. Ma to oczywiście ujemny wpływ na ich trwałość, co w konsekwencji prowadzić może do zatrucia.

Interwencja kontrolna Stacji San.-Epid. jest więc akcją bardzo słuszną i to w dwóch aspektach: sanitarnym i podnoszenia jakości wędlin. (Z)

Z ukosa

**Zaproszenie na...
piaskownicę**

Miasto dyszy i poci się. Przez skok z kilku do kilkudziesięciu stopni ciepła był zbyt rozpustny, żeby tego nie odczuć. Synopticy zapowiadają gorący czerwiec i namawiają do wrolpów. Młodzież w szkołach męczy się na lekcjach, marząc o wakacjach. Niedzielne biwa ki wzmagają tęsknoty za wjazdem z miasta.

A jednak trzeba w tym gorącym miesiącu żyć. Od ostatniej niedzieli porządek dnia ulega pewnym zmianom na korzyść czasu przeznaczanego do przebywania w parkach, zwłaszcza z małymi dziećmi, które dość długo pozbawione były spacerów i powietrza. Wszystkie parki roją się wycieczkami najmłodszego pokolenia, które niczym mrówki mrowisko oblepiają każdą piaskownicę i spręż rozrywkowy w postaci huśtawek, zjeżdżalni itp.

Piaskownice. Tylko człowiek pozbawiony fantazji nie wie czym jest ona dla dziecka. A na ludzi pozbawionych fantazji wyglądają opiekunowie Parku 3 Maja, którzy pozwalają, by ogromna piękna piaskownica otaczająca dużą brodziankę, zawierająca wstrętą brunatną ziemię, splamioną gźdzeniem gdzie tylko śladami piasku. Matki jak mogą odwracają uwagę dzieci od tego siedliska brudu i opuszczenia, od wody, która cuchnie i zawiera jakieś stworzenia bliższe światu bakterii. Aż żal patrzeć na dzieci, które z determinacją zdejmują obuwie i chłapią się w tym bagienku. A te matki, które krzykiem swoim doprowadzają matki i opiekunki do kapitulacji i wkraczają na „piaskownicę“, wyglądają po kilku minutach jak wyjęte z kopalni węgla.

Biedne małe dzieci. Kilkanaście wozów piasku i kilkadziesiąt beczek wody stworzyły im raj. Gdzie mają się podziąć w upalne dni? Dlaczego go tereny im przeznaczone znajdują się w takim zaniedbaniu? Na dodatek prawdziwie podobnie chuliganom upapruli lawki i huśtawki smół. I znowu trzeba odwołać się

do milicji i prosić ją o nieustanne patrolowanie parków, a gospodarzowi terenu — DRN — Widzew oficjalnie przypomnieć o konieczności wykonywania obowiązków w zakresie opieki nad obiektami użyteczności publicznej. Z-1

W poniedziałek, o godz. 9 do portu gdynińskiego przybył z Kanady M/S „Batory“ przywożąc 317 pasażerów, w tym 750 z Montreala. Na pokładzie przybyło 6 wycieczek zorganizowanych przez Polonię Amerykańską.

Jest godzina 8.30. W budynku portowym oraz wokół niego zgromadziło się ponad 2.000 osób oczekujących przybycia krewnych i znajomych. Bardziej niecierpliwie zajęli miejsca na rampie ciągnącej się wzdłuż nadbrzeża, do którego zostanie przycumowany statek, „Batory“ wylania się powoli zza falochronu. Jeszcze kilka minut i cumy przyczepiły go mocno do lądu. Rampa jest już pełna. Pierwsze okrzyki, powitalne gesty, a przede wszystkim pełne niepewności wypatrywania.

— Spójrz, ojciec! — mówi jakaś starsza kobieta do stojącego obok męża. — To na pewno Maigorzata. Coś mi się zdaje, jakby nieco zszepczowała.

— To bardzo możliwe. Ostatni raz widzieliśmy ją przecież 30 lat temu. Jak też ludzie się zmieniają!..

Z lądu słychać podawane na statku komunikaty i po chwili pierwszy pasażerowie opuszczają „Batorego“. Czeka ich jeszcze odprawa celna i paszportowa, no a na końcu rodziny zgromadzone już w holu budynku.

OBRAZKI RZEWNE

Wysoki, postawny mężczyzna, o wyrazie twarzy znamionującym silny charakter, staje pełen niezdeterminowania na schodach. Wypatruje chwilę w tłumie kogoś z rodziny. Nagle rusza ku niemu przepychając się między ludźmi starszy, mocno szpakowaty mężczyzna, po czym obaj rzucają się sobie w objęcia. Placzą na oczach setek ludzi.

Starsza kobieta wypuściła z ramion dwoje małych dzieci, ucałowała przy-

byłą wraz z nimi córkę i usiadłszy na jednym ze schodków zatopila twarz w dłoniach i zaniosła się głębokim szlochem. Córka nie znajdując słów, głaszcze ją tylko bezwiednie ręką po głowie.

Powoli idzie po schodach Melchior Wańkowicz, z daleka daje znak oczekującej go rodzinie i po chwili zajmuje miejsce w aucie. Po kilkunastu latach powrócił wreszcie na stałe do kraju, gdzie czeka go wielu przyjaciół i tysiące czytelników. Nie można zbyt długo żyć z dala od ojczyzny.

Polacy, przybyli w odwiedziny, nie pewni czy ktoś na nich oczekuje,

Przyjechał „BATORY“

wychodzili co chwila do głównego holu wypatrując bliskich, a nawet w wątpliwych wypadkach wykrzykując nazwiska. Wyszli również siwiutki mężczyzna w nieco za dużym kapeluszu i kraclastej koszuli.

— Jestem Szymański z Texas! Kto na mnie czeka?

Po chwili wyczekiwania mruknął pod nosem: — Tyle czasu czekałem, poczekam jeszcze trochę. W końcu przecież się zjawia...

OBRAZKI RADOSNE

Podsłuchana rozmowa: — No i jak ci się, Stefcu, jechało? Wygodna miałaś podróże „Batory“?

— Doskonała. Luksusowe urządzenie, dobra i szybka obsługa, mówię

ci, siostrko kochana, że napatrzeć się nie mogłam. U nas w Ameryce mówią, że „Batory“ warto jeździć, bo tam jest zawsze świetne jedzenie. Prawdę mówią ludzie. Na śniadanie na przykład dostawałam zawsze...

OBRAZKI SMUTNE

Na skraju przejścia stoi młoda dziewczyna, jak wiele innych tu osób, z bukietem kwiatów. Wypatrując baczenie przechodzących, zwraca się co rusz z nieśmiałym zapytaniem: — Czy pan jest może Malinowski z Chicago?

— Nie, dziecko, ale nie martw się. Na odprawie celnej jest jeszcze dużo osób. Może i twój się znajda.

— Cy wolnuś spać na kogo czykacie?

— My już nie czekamy. Nasi poszli załatwić jeszcze jakieś formalności.

— Bo ja nie wiem czy na mnie ktoś czeka. Ja ich nie widziałam, ani oni mnie. Może pan wykrzyknie czy nie ma tutaj Zebrowskiego, albo Zbikowskiego. Co ja mam zrobić jak nikogo nie będzie?

OBRAZKI DENERWUJĄCE

— Pani przyjechała z „Orbisem“? To pewnie duża wygoda?

**DZIŚ: STOKI, JUTRO: KOZINY
mają okazję zaopatrzenia się
w kupony konkursowe**

Dziś (29 bm.) mieszkańcy bloków na Stokach będą mieli okazję zaopatrzyć się w kupony konkursowe uprawniające do udziału w losowaniu tak atrakcyjnych nagród jak: **MOTOCYKLE, PRAŁKI ELEKTRYCZNE, ROWERY, APARATY FOTOGRAFICZNE I RADIOWE** oraz cały szereg innych bardzo cennych przedmiotów. Wystarczy tylko przygotować stare szmaty lub bezużyteczne zasmiecające strychy czy inne zakamarki książek, zeszyty lub gazety i oddać je specjalnym ekipom ruchomych punktów skupu Wojew. Zbiornicy PSW — które w dniu dzisiejszym w godz. od 15 do 18 złożą wizytę mieszkańcom bloków na Stokach.

A co kalendarzyk dalszych wizyt WZPWS w innych dzielnicach Łodzi:

- 30 bm. — bloki ZUS przy ul. Bednarskiej, Lokatorskiej.
- 31 bm. — bloki na Kozinach (na prawo od ul. Redlińskiej).
- 2 czerwca — ul. Abramowskiego i poprzeczne.
- 3 czerwca — Księży Młyn i okolice.
- 4 czerwca Armii Czerwonej (od Kopiczyńskiego do Przedziałanej).
- 5 czerwca — Grabowa, Sosnowa, Słowiańska i poprzeczne.
- 6 czerwca — Kruca, Nowozarawska i okolice.

Przygotujmy się więc na spotkanie z ekipami zbierkowymi. Nadarza się bowiem okazja pozbycia się zbędnych „ciuchów“, czy starego papieru w zamian za szansę wylosowania motocykla czy innych atrakcyjnych bardzo cennych nagród.

— Na razie to ja mam z tym „Orbisem“ kłopot, nie wygoda. Ciągłe trzeba gdzieś tych „Orbisów“ szukać. Człowiek nie wie wie.

WYPOSAŻENIE DWORCA PASAŻERSKIEGO

wskazuje wyraźnie na to, że nie jest on nastawiony na przyjmowanie przyjezdnych. Jedynymi nastawionymi ludźmi są celnicy. Poza tym brudno, krzykliwe, i nieprzyjemnie. Kioski ze słodyczkami i kanapkami jak na przygodnym jarmarku. Czyżby i w tej sprawie potrzebna była specjalna uchwała rządu?

Wszyscy taksówkarze ujrzawszy walizki z nalepkami „Batorego“ zapominają raptem o wydawaniu reszty. Ktoż bowiem przy pierwszych krokach w ojczyźnie zwracałby uwagę na parę złotych.

W Sopocie w Grand Hotelu.

— Proszę do kawy troszkę śmietanki — zwraca się do kelnera jedna z przyjezdnych.

— Śmietanki? — Bardzo nam przykro, ale tego nie mamy.

Ta sama przyjezdna do kogoś z rodziny:

— Macie pewnie kłopoty z mlekiem? Co? Pewnie to dlatego, że przednówek. U nas w Ameryce wszyscy piją kawę ze śmietanką.

W Polsce też niektórzy lubią kawę ze śmietanką, a mleka mamy pod dostatkiem. To wszystko, proszę cioci, tak zwana dystrybucja. Wytłumaczenie bliższe tego słowa w licznych publikacjach prasowych.

Tak kończą się notatki z przybycia do kraju z kolejnego rejsu naszego statku pasażerskiego M/S „Batory“ kursującego na linii Gdynia — Montreal.

Z. J. Koz.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłczyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15
Przyw. Pomoc Lek. 333-33
555-55

TEATR

NOWY (Wieckowskiego 15)
g. 19 „Kram z piosenka mi“
JARACZA (Jaracza nr 27)
g. 19 „Przygoda Florencka“
POWSZECHNY (Obr Sta
lingradu nr 21) g. 19.30
„Wiele halasu o nic“
„TEATR 7.15“ (Traugotta
nr 1) g. 19.15 „Szkolanka
wody“
OPERETKA (Piotrkowska
243) g. 19.15 „Dziwacz z
Holandii“
„ARLEKIN“ (Wolczańska
nr 5) g. 17 „Dzikie laby-
dźki“ (przedz. zamknię-
te)
„PINOKIO“ (Kopernika
18) g. 19 „Tajemnica
czarnego jeziora“

KONCERTY

FILHARMONIA (Naruto-
wicz nr 20) g. 19.30
gociny koncert symfo-
niczny filharmoników
z Manchesteru (Anglia)
„Halle Orchestra“ Swia-
towej sławy dyrygent:
sir John Barbirolli.

WYSTAWY

WYSTAWA FOTOGRAFI-
KI (A. Struga 2) czyn-
na g. 15.30-21
KLUB MP i K (Piotrkow-
ska 86, parter) Wystawa
wycinanek chińskich
(oryginalnych) z róż-
nych prowincji Chiń-
skiej Republiki Ludo-
wej - czynna g. 12-20
KLUB MP i K (Piotrkow-
ska 86 - I piętro) Wy-
stawa prac Jana Marci-
na Szancera - czynna
g. 10-20

WYPRZEDAŻ Z LIKWIDACJI

W związku z całkowitą likwidacją warsz-
tawów mech. P.G.R. w Sycowie woj. Wrocław
ogłaszamy wyprzedaż po cenach normal-
nych części zamiennych do ciągników marki
„Zetor“ i „Ursus“, części zamiennych do spo-
nowiazańki pomniejszych, jak Dering, Fel-
lo, Krupp, Lanz, części zamienne do kosia-
rek i żniwiarek, siła do młocarni, radleczki i
części do siewników pomniejszych, 3 szt.
ogrodzeń elektrycznych (pastuch elektryczny)
oraz ruszta do lokomobil i pieców piekar-
skich długości ruszt 67 i 70 cm, jak również
żożyska toczne. 3672-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW posiadających uprawnienia
budowlane na st. insp. produkcji oraz wyso-
ko kwalifikowanych prac. ze znajomością za-
gadnień finansowo-księgowych zatrudni Łódzki
Zarząd Budownictwa. Zgłoszenia przyj-
muje dział zatrudnienia Łódź, ul. 19 Stycz-
nia 7 w godzinach od 10 do 13.

INŻYNIERÓW, konstruktorów na pomoce
warsztatowe, techników do izby pomiarów i
brakarzy K.T., frezerów, tokarzy pogłogo-
wych i rewolwerowych oraz do nauki męż-
czyzn i kobiety powyżej 18 lat, ślusarzy, robo-
tników produkcyjnych i gospodarczych
oraz dozorców obchodowych zatrudni Wy-
twórnia Sprzętu Mechanicznego w Łodzi,
ul. Przybyszewskiego 99. Zgłoszenia przyj-
muje dział kadr.

MURARZY i robotników nie wykwalifikowa-
nych zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Re-
montowo-Budowlane nr 4 w Łodzi. Zgłosze-
nia przyjmuje dział zatrudnienia ul. A. Czer-
wonowej 30. Dla zamiejscowych zapewniona
kwatery w hotelu robotniczym. 3535-K

UWAGA mieszkańcy Rudy Pabianickiej!
Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich
zatrudni natychmiast na terenie tejże
dzelnicy (ul. Romana) 20 robotników nie
wykwalifikowanych. Zgłoszenia przyjmuje
dział zatrudnienia Łódź, ul. Zachodnia 35

200 ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych
140 murarzy-tylnarzy, 30 parkieciarzy, 15
zdunów, 20 cieśli, 20 elektryków, 30 hydran-
tyków, 10 malarzy, 10 stolarzy budowlanych,
5 szklarzy, 5 zbrojarzy i 5 spawaczy zatrudni
natychmiast Zjednoczenie Budownictwa Wol-
kowskiego we Wrocławiu, ul. Sądowa nr 18.
Wynagrodzenie wg. nowej umowy zbiorowej
w budownictwie obowiązującej od dnia
1 kwietnia 1958 roku. Zgłoszenia w dziale
zatrudnienia, pokój nr 5. 3435-K

TKACZY na krosna kortowe, tkaczy na kros-
na angielskie (kolorówki), uczeń i ucze-
nicę na tkalnie (powyżej lat 18), przykrecaczy,
grubowników, skrecarzy, strażników, portierów,
dozorców, przewijaczy krząwowe i węzów
oraz księgowo ze znajomością procesów
produkcyjnych w przemyśle włókienniczym
przyjmą do pracy Zakłady Przemysłu Włókienn-
iczo „Wosna Ludów“ w Łodzi ul. Żeligow-
skiego 3-5. Zgłoszenia przyjmują sekcja per-
sonalna w godzinach od 8 do 16. Zamieszko-
wym nie gwarantujemy zakwaterowania.

CO? GDZIE? KIEDY?

MUZEJA

MUZEUM SZTUKI (Wle-
ckowskiego 36) czynne
g. 14-20
MUZEUM ARCHEOLOGICZ-
NE I ETNOGRAFICZ-
NE (Plac Wolności 14)
czynne g. 11-16.

KINA

(W nawiasie podajemy
kategorie kin)
ADRIA (II - Piotrkow-
ska 150) „Królowa Mar-
got“ doz. od lat 18 g.
15.45, 18, 20.15
BALTUK (premierowe -
Narutowicza 20) „Folles
Bergere“ doz. od lat
18 g. 15.30, 17.45, 20
DWORCOWE (II - Dwor-
zec Kaliski) „Sopot“,
„Katarzynka“, „Dzieje
dwóch jodli“ g. 9, 10,
11, 12, 13, 14, 15, 16, 17,
18, 19, 20, 21, 22
GDYNIA (II - Tuwima 2)
„Śmiech zabroniony“,
doz. od lat 12 g. 10, 12,
14, 16, 20. Program dla
najmłodszych „Swawol-
ne kaczkorki“, „Wesele
w koralewym morzu“,
„Nowe szaty króla“,
„Fips psotnik“ g. 16, 17
MŁODA GWARDA (II -
Zielona 2) „Szałona Bar-
bara“ doz. od lat 16 g.
10, 12, 14, 16, 18, 20
MUZA (II - Pabianicka
173) „Ludzie i kaprale“
doz. od lat 16 g. 16, 18,
20
PIONIER (II - Francisz-
kańska 31) „Śmiech w ra-
ju“ doz. od lat 12 g.
9, 16, 18, 20
POLONIA (premierowe -
Piotrkowska 67) „Wid-
mo“ doz. od lat 18 g.
15.30, 18, 20.30
POKÓJ (II - Kazimierza
nr 6) „Piaszcz“ doz.
od lat 16 g. 16, 18, 20
MAJJA (II - Kiliński-
ego 179) „Indyjski wo-
jownik“ doz. od lat 12
g. 15.30, 17.30, 19.30

ROMA (II - Rzgowska
nr 84) „Ewa chce spać“
doz. od lat 18 g. 16, 18,
20
SŁOŻUSZ (II - Nowe Złot-
no) „O Cangaceiro“ -
doz. od lat 18 g. 17,
19.15
STUDIO (III - Bystrzy-
cka 7-9) „Eroica“ doz.
od lat 18 g. 18, 20
STYLOWY (I - Kiliński-
ego 123) „Ostatni będa
pierwszym“ doz. od
lat 18 g. 16, 18, 20
SWIT (II - Bałucki Ry-
nek) „Sprawa Maurizju-
sa“ doz. od lat 18 g.
15.45, 18, 20.15
TATRY (II - Sienkiewi-
cza 40) „Futro nurko-
we“ doz. od lat 16 g.
16, 18, 20
TATRY-LEŃNIE (premie-
rowe - Sienkiewicza 40)
„Szafran zardłości“ -
doz. od lat 18 g. 21.15 -
kino czynne tylko w
dni pogodne
WISŁA (premierowe -
Tuwima 1) „Kto zabił“,
doz. od lat 18 g. 9.40,
11.50, 14, 16.10, 18.20,
20.30
WŁOŚNIARZ (I - Próch-
nika 16) „Dzieci, matki
i generał“ doz. od lat
16 g. 9.15, 11.30, 13.45, 16,
18.15, 20.30
WOLNOŚĆ (I - Przyby-
szewskiego 18) „Ślad
wiedzie w noc“ doz.
od lat 16 g. 10, 12, 14,
16, 18, 20
ZACHĘTA (II - Zgier-
ska 26) „Moulin Rouge“
doz. od lat 16 g. 9.30,
11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45
ŁACZNOŚĆ (III - Józef-
ów 43) „Moja córka“ -
doz. od lat 12 g. 17, 19
POPULARNE (II - Ogro-
dowa nr 18) „08/15“ -
„Front“ g. 18, 20 doz.
od lat 18
PRZEWIŚNIE (I - Ze-
romskiego 76) „Tańcz-
my wśród gwiazd“ g.
15.30, 17.45, 20
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (II - Tu-
wima 34) „Król Maciuś“

Dyżury aptek

Piotrkowska 165, Naru-
towicza 6, Rzgowska 147,
Wiekowskiego 21, Karo-
lewska 43, Piotrkowska
307, Limanowskiego 80

AS Al. Kościuszki 48
pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Szpital Kil-
niczny im. Curie-Skłodow-
skiej, ul. Curie-Skłodow-
skiej 15 - Chojny i Ru-
dki, Szpital im. dr H.
Wojtyły, ul. Lagiewnicka
94-96 - Widzew, Staro-
miejska, Szpital im. dr H. Jorda-
na, ul. Przyrodnicza 7-9 -
Bałuty, Szpital im. Ma-
durewicza, ul. Krzemie-
nicka 5 - Polesie

Chirurgia: I Klinika
Chirurg. ul. Wigury 19.

Internia: Szpital im. dr
Jonschera, ul. Miliona-
wa 14.

Laryngologia: Szpital
im. dr Piotrowa, ul. Wól-
czańska 195

Okulistyka: Szp. MON
ul. Zeromskiego 113.

DYŻURY PORADNI

Pomocy lekarskiej dla
dorośliwych udzielają od
godz. 19 do 22 poradnie
Piotrkowska 102 - dla
dzelnicy Śródmieście i
Widzew, Piotrkowska 67 -
dla dzelnicy Polesie,
Lagiewnicka 56 - dla
dzelnicy Bałuty, Piotrk-
owska 289 - dla dzelnicy
Ruda, Lecznica 6 -
dla dzelnicy Chojny, Zull-
Pacanowskiej 13 - dla
dzelnicy Staromiejskiej.

PLYTKARZY, terrakociarzy, parkieciarzy,
murarzy, stolarzy i robotników budowlanych
przy ul. Zródłowej nr 52 zatrudni Zjedn. Bu-
downictwa Wojskowego. Dla zamiejscowych
bezpłatny hotel. 3498-K

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych, bru-
karzy i ubijaczy zatrudni od zaraz Miejskie
Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Łodzi,
ul. Piotrkowska 17. Zgłoszenia przyjmuje
dział kadr w godzinach od 7 do 15.

PRZETARG

Komitet Łódzki Związku Młodzieży
Socialistycznej
OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie robót remontowo-konserwa-
cyjnych budynku przy ul. Piotrkowskiej 262.
W zakres prac wchodzi następujące ro-
boty:

- 1. dekarso-błacharskie
2. malarskie
3. murarsko-tylnarskie
4. betonowe
5. ślusarsko-kowalskie
6. zduńskie.

Do przetargu mogą stanąć przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Słone kosztorysy są do wglądu w Wydzia-
le Administracyjno-Finansowym w godz. od
10 do 12 po wyżej wskazanym adresem.

Termin składania ofert w zamkniętych ko-
pertach upływa z dniem 10 czerwca br.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 czerwca
br. o godz. 11.

Zleceniodawca zastrzega sobie wybór do-
wolnego oferenta, jak również unieważnienie
przetargu bez podania przyczyn.

PODDEBICKIE

Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego
w Poddeubicach, ul. Północna 6, tel. 120
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA

- 1. odlewy z żeliwa szarego Ż1 14 - Ż1 22
2. płyty cementowo-wiśrowe (suprema) o
wymiarach wg. życzeń
cena det. 1 m² o grub. 3 cm. 28 zł
" " " " 5 cm. 32 "
" " " " 7 cm. 39 "

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

WILLE komfortowa w
Grotkach, dom w Kolum-
nie, w Falenicy pod
Warszawą, przy ul. Nar-
czowskiej, Tatarskiej,
Krakusowej, gospodar-
stwa we wsi Gawrony,
Kęstowo, place w Rudzie
Pabianickiej, Sokolnik,
Grotkach, Andrzej-
owie - poczta Biuro Po-
średnictwa Spółdzielni
„Czystość“ Piotrkowska 39
tel. 377-51 3678 k

POL sklepu z pokojem 49
metrów centrum Gdań-
ska sprzedam. M. Kerner
Waly Jagiellońskie 18 -
Gdańsk 3640 k

DOM w Łodzi przy ul.
Kilińskiego 123 składają-
cy się z kamienicy fronto-
wej 3-piętrowej i dwóch
oficyn, jednej 3-piętrowej
i drugiej - dwupię-
trowej sprzedam. Wido-
mość Czesława Kasterska
Piotrków, ul. Garnarska
nr 9 9689 g

DOM z kłosem (5x4) w
ogrodku przy domu
(punkt handlowy dosko-
nały) pilnie niedrogo
sprzedam. Wolny pokój z
kuchnią albo 4 pokoje z
kuchnią. Oferty pisemne
„9629“ Biuro Ogłoszeń
Piotrkowska 96 9629 g

DZIAŁKA leśna w Kolum-
nie 2.000 m kw. sprze-
dam. Władomości Pabla-
nic, Piotra Skargi 77a,
Alieja Skoczeń lub tel.
36-61 w godz. 7-15

GOSPODARSTWO rolne
17 ha i 10 ha w bardzo
dobrej kulturze poleca
pośrednictwo Spółdzielni
„Inwalida Wojenny“ Tu-
wima 4 tel. 379-87

DOMEK murowany jed-
norodzinny z ogródkiem,
słoneczny sprzedam (oko-
lica Ruda) ul. Widna 11a

SAMOCHÓD „Olimpia“
górna, stan dobry sprze-
dam lub zamienię na sa-
mochód ze zniszczoną, u-
szkodzoną karoserią. Tel.
325-16 godz. 11-19

MOTOCYKL „Pannonia“
nowy 250 do sprzedania.
Łódź, Przybyszewskiego
42 m. 14 od godz. 17-20

UMYWALKE - blat mar-
muru, kociołek, biurko
sprzedam. Piotrkowska 82
m. 58 8921 G

PRASY mimośrodowe 35
ton nacisku sprzedam. -
Dostawa według kolczyno-
ci zamówień. Waliszew-
ski, Warszawa, Lwowska
nr 8, tel. 8-21-72 8-81 k

PIANINA niemieckie, me-
talowa płyta, krzyżowe,
stan dobry sprzedam po
10.000 zł. Szczecin 5 ul.
Wrońskiego 3 Banaś

MASZYNY pończosnicze
mechaniczne 2-stopko-
we „Ideal“ i 1 ściegarkę
sprzedam. Łódź, Narę-
wska 16 (dojazd tramwa-
jem 11 lub 10 Kolei
Obwodowej) boczna ul.
Franciszka 9988 G

MOTOCYKL „Minsk“ za-
mienię na telewizor lub
sprzedam. Wiekowskiego
30 m. 28 od godz. 14

MLECZKO pszczele sprze-
dam. Łódź, ul. Brzostki-
niowa 36. Dojazd tramwa-
jem zgierskim 6381 g

SAMOCHÓD osobowy
„Opel Kapitán“ z radiem
stan dobry sprzedam -
Łódź, ul. Tuwima nr 15
(Warszaty Samoch.)

URZĄDZENIE ręcznej
wytóby mączki papier-
kowej dziennej do 2.200
sztuk oraz urządzenie stu-
dii kręconej sprzedam.
Łódź, Kasprzaka 15 m. 1
(Kozłiny) 10069 G

MOTOCYKL „Jawa“ na
szesnastkach nowy sprze-
dam. Jan Strzelczyk Bro-
dka k. Łasku, tel. 1 go-
dzina 8-15 10097 G

MOTOCYKLE „Ira“ ma-
lo używany i „M-72“ -
sprzedam. Pabianice, Par-
tyzancka 65

MOTOCYKL „DKM“ 500
z koszem po remoncie i
maszynę dziewiarską 8x
60 sprzedam. tel. 328-30 od
godz. 10 do 18 10025 G

KOLWAGĘ jednokonna
nową oraz koc wełniany
biały sprzedam. Wrze-
śnieńska 142 m. 4

SAMOCHÓD ciężarowy
3 t. „Zis-5“ po kapital-
nym remoncie tania sprze-
dam. Sulejów, Tarasz-
czyńska 11 10044 G

KOLWAGĘ (guma na 16)
sprzedam. Łódź, ul. Woj-
ska Polskiego 85

MOTOCYKLE „AWO-Sin-
son“ i „Jawa“ nowy -
sprzedam. Pogodna 9 Ju-
lianusz od godz. 16

MOTOCYKL „Derat“ 500
tono sprzedam, 22 Lipca
nr 5 wejście od skweru

Dnia 27 maja 1958 roku zmarł, prze-
żywszy lat 53
S. + P.
TEODOR KEMPIŃSKI
długoletni pracownik P.K.P.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 bm.
w czwartek o godz. 17 z kaplicy emen-
tarniej na Starym Cmentarzu rzymsko-
kat. w Łodzi przy ul. Ogrodowej, o
czym zawiadamiają pogrzeżeni w gło-
bokim smutku
MATKA, ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE,
SYNOWA, ZIEĆ, WNUCZKOWIE,
SIOSTRY, BRACIA I RODZINA.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
S. + P.
KAROLA POSPISZYLA
odprawione zostanie w kościele św
Wojciecha (Chojny) w dniu 1 czerwca
br. o godz. 11 rano nabożeństwo za
spokój Jego duszy, o czym zawiada-
miają krewnych, przyjaciel i znajo-
mych
ŻONA I DZIECI.

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy okazali tyle współ-
czucia, życzliwości i pomocy w cięż-
kiej chorobie
S. + P.

JADWIGI KOSSOBUDZKIEJ
oraz tym, którzy wzięli udział w osta-
tniej Jej drodze składa serdecznie „Bóg
zapłać“
MAŻ.

LOKALE

POKOJU z poczekalnią
na gabinet lekarski w
centrum poszukuję. Oferty
pisemne „10031“ Biuro
Ogłoszeń Piotrkowska 96

DWA pokoje z kuchnią
zamienię na równorzędne
lub mniejsze w śródmieściu
Łodzi. Zgierz-Chęim,
Sosnowa 10 od godz. 17.
Góralscy 9965 G

POKÓJ, kuchnia, weranda
w Tuszyń-Lesie zamie-
nię na pokój w Łodzi.
Wierzbicka, przystanek
Poddebińska blok 37

TRZY duże pokoje z ku-
chnią, rozkładowe, gaz,
woda, wygody, IV piętro
okolica Pl. Wolności. Za-
mienię na dwa pokoje z
kuchnią i pokój osobno
do wysokości II piętra.
Warunki do omówienia.
Oferty pisemne „3677“
Biuro Ogłoszeń Piotrkow-
ska 96 3677 k

MŁODA - technik poszu-
kuje mieszkania subloka-
torskiego. Warunki do om-
ówienia. Oferty pisem-
ne „10098“ Biuro Ogłoszeń
Piotrkowska 96

MIESZKANIE 27 m kw.
zamienię na większe naj-
chętniej 2 pokoje, kuch-
nia. Koszty zwracam.
Oferty pisemne „9871“
Biuro Ogłoszeń Piotrkow-
ska 96 9871 G

MAŁE MIESZKANIE bezdziej-
nie poszukuję pilnie poko-
ju sublokatorskiego z nie-
krepującym wejściem.
Oferty pisemne „9672“
Biuro Ogłoszeń Piotrkow-
ska 96 9672 G

POKÓJ, kuchnia (blok)
zamienię na 2 pokoje, ku-
chnia ze wszystkimi wy-
godami. Tel. 226-93

POKÓJ, kuchnia, przed-
pokój zamienię na dwa
pokoje pojedyncze. Łódź,
Leczycyńska 52 m. 5

MIESZKANIE poskiepne-
we 25 m kw. zamienię na
mieszkanie dwuizbowe. -
Wiadomość ul. Główna 63
(wejście prac. sukien)

DO wspólnego pokoju
przyjmę dwóch solidnych
panów z całkowitym lub
częściowym utrzymaniem
Dzielnica Obr. Stalingra-
du przy Zeromskiego. -
Oferty pisemne „9927“
Biuro Ogłoszeń Piotrkow-
ska 96 9927 G

DWA pokoje, kuchnia,
przedpokój, gaz, I piętro
w Radomiu centrum za-
mienię na podobne w Ło-
dzi. Wiadomość Łódź tel.
213-46 9960 G

POKÓJ z kuchnią, parter
w śródmieściu zamienię
na pokój z kuchnią w blo-
kach. Warunki do omó-
wienia. Tel. 342-17

POKÓJ, kuchnia, części-
wo wygody zamienię na
równorzędne w dzielnicy
północnej. Wiadomość Łą-
kowa 16 m. 11a

TRZY pokoje z kuchnią
w blokach (centralne o-
grzewanie, telefon) zamie-
nię na 3 lub 4-pokojowe
mieszkanie z wygodami.
Oferty pisemne „10099“
Biuro Ogłoszeń Piotrkow-
ska 96 10099 G

POKÓJ z kuchnią w Ka-
mionkach, Warszawa k. 61
m. 5 zamienię na miesz-
kanie w Łodzi 10058 G

Dr KUDREWICZ specja-
lista wenerologiczny, skór-
no, mozołopiewe 10-10, 13-17
ul.ica 22 Lipca 4

Dr MARKIEWICZ specja-
lista chorób skórnych,
wenerologicznych, mozo-
łopiewych, Piotrkowska
160-6 9099 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

Dr NITECKI specjalista
skórno, wenerologiczny, mo-
zołopiewe 16-18, Nawrot
nr 32 6783 G

